

Kurier

**Komitet Kopca Kościuszki
w Krakowie**
ustanowiony w 1820 r.

DZIENNIK POLSKI

Komitetu Kopca Kościuszki KOŚCIUSZKO a ŻYDZI

Wprowadzenie

Rzeczpospolitą pod koniec XVIII w. zamieszkiwało 8 800 000 głów, w czym społeczność żydowska miała stanowić około 900 000 głów. W 2/3 zamieszkała ona w miastach, trudniła się handlem – również zagranicznym, rzemiosłem, transportem, szynkarstwem i bankierstwem. Odgrywała więc aktywną rolę ekonomiczną. Zamieszkując tu od wieków, wytworzyła własną, wyróżniającą się na tle całej światowej diaspory – kulturę.

Urodzony w Mereczow-szczyźnie na Polesiu, pod koniec czasów saskich Tadeusz Kościuszko pewnie od chłopięctwa stykał się z przejawami tej kultury. Oświeceniowymi ideami wolności, równości, braterstwa, prawa człowieka do szczęścia i tolerancji nasiąkał w czasie studiów w dojrzewającym do rewolucyjnego wybuchu Paryżu, a później gruntuwał w sobie te przekonania w ciągu lat walki o niepodległość Stanów Zjednoczonych.

Armia Waszyngtona była armią wieloetniczną, wielokulturową, wielowyznaniową. Byli w niej, a także wspomagali jej działania, również Żydzi. Zetknął się Kościuszko z Chaimem Salomonem – polskim Żydem wspierającym finansowo amerykańską armię. Salomon w 1776 r. przybył z Nowego Jorku pod fort Ticonderoga, w którym przebywał Kościuszko. Rozbił tu namiot i prowadził kantynę dla wojska. Natomiast Isaac Frans, syn zamożnego kupca z Nowego Jorku, jako major służył w West Point pod rozkazami generała Kościuszki.

Pod koniec XVIII wieku środowiska żydowskie Europy zachodniej nurtował ruch Haskala – „oświecenie żydowskie”. Był to intelektualny ruch Żydów, identyfikujący się z oświeceniowymi ideałami. Postulował „wyjście z getta” i asymilację w dziedzinie kultury i obyczajów z narodami, pośród których żyli, nie odrzucając własnej tradycji i religii.

Echa Haskali docierały do Polski. Sejm Wielki dyskutował *Uchwałę o urządzeniu ludności żydowskiej w całym narodzie polskim*. Nie doszła ona wprawdzie do skutku, lecz Żydzi polscy przyjęli Konstytucję 3 Maja jako zadatek lepszej przyszłości i w pierwszej rocznicy jej uchwalenia odprawiali modły w synagogach.

Uczestniczyli też w wojnie z Moskwą w obronie Konstytucji 3 Maja, w której gen. Kościuszko wślawiał się w bitwach pod Zieleńcami i Dubienką. Nie pierwszy to przykład lojalności i oddania dla Rzeczypospolitej.

Żydzi w obronie ginącej Rzeczypospolitej

Nie dziwnego, że w insurekcji Żydzi polscy zaznaczyli swój udział, dając wyraz przywiązania do państwowości polskiej, „która – jak pisze profesor Andrzej Gierowski – nie tylko zapewniła im przez kilka wieków wyjątkowo szeroką autonomię, ale i umożliwiła swobodny rozwój gospodarczy i kulturalny. Walka w obronie Rzeczypospolitej była dla ludności żydowskiej zarazem walką o utrzymanie tych możliwości bytowania i rozwoju, które istniały w Rzeczypospolitej, a których brakowało w Rosji czy w Prusach lub Austrii. Rozbiory były bowiem nie tylko katastrofą państwowości polskiej, ale stanowiły też zagrożenie dla stworzonej na ziemiach Rzeczypospolitej kultury żydowskiej, która była jednym z największych osiągnięć diaspory”.

Trzeba też przyznać, że to Kościuszko, „najczystszy syn wolności” – jak go nazwał Jefferson – był *spiritus movens* owego fenomenu insurekcji, polegającego na tym, że wzięły w niej udział różne grupy społeczne, etniczne i religijne, w tym również Żydzi, stając w obronie ginącej Rzeczypospolitej.

Dla Kościuszki wszyscy byli równymi obywatelami
Polityka Naczelnika wobec religii polegała na zupełnym rów-



Jan Matejko, Kościuszko pod Raclawicami. Fragment. Z tytułu za Bartoszem Głowackim, pośród kos – wiwatujący Żyd

nouprawieniu wyznań. Dla Kościuszki wszyscy mieszkańcy Rzeczypospolitej byli równymi obywatelami. Pragnął ułubawienia chłopów, jak i Żydów.

Już 24 marca, gdy inaugurował insurekcję – na krakowskim Rynku – nie brakowało pewnie Żydów. Potem w starej synagodze, przy ul. Szerokiej na Kazimierzu prosił rabina Hirsza Dawida Lewiego i gminę o poparcie dla powstania. Mówił wtedy Kościuszko, jak po 26

latach będzie wspominał sam rabin Lewi: „*Nic ja dla siebie nie pragnę, oplakany stan ojczyzny jedynie mnie obchodzi, ratowanie onej, i uszczęśliwienie jej mieszkańców, między którymi i wy [zwracał się do Żydów] policzeni jesteście, jest jedynym celem przedsięwzięcia mojego*”. Więść o tym spotkaniu w krakowskiej synagodze rozeszła się pewnie po kraju, mogąc wpływać mobilizująco na gminy starozakonne.

17 i 18 kwietnia, w czasie insurekcji warszawskiej mieszkający tu Żydzi wraz z mieszkańcami stolicy walczyli o jej uwolnienie od moskiewskiego okupanta. Wspomina o tym sam Kościuszko, pisząc: „*w roku teźniejszym 1794 w dniach 17 i 18 kwietnia, gdy Warszawa krwawą bitwą z najeźdźcami Moskalami stoczyła, Żydzi mieszkający w tym mieście rzucili się do oręża, zwarli się mężnie z nieprzyjacielem i dowiedli światu, iż tam, gdzie ludzkość zyskać może, życia swego ochraniać nie umieją*”. Po wyzwoleniu Warszawy kahał stolicy przekazał 72 450 złp na potrzeby insurekcji. Również w insurekcji na Litwie Żydzi grodzieńscy i wileńscy dawali pieniądze i ochotników.

W bitwie warszawskiej, największej bitwie insurekcji, toczonej w lipcu i sierpniu w obronie stolicy przed wojskami króla pruskiego i Moskalami, Żydzi brali aktywny udział, kopiąc rowy i budując umocnienia forteczne według projektu i pod nadzorem Naczelnika. Do tych robót ochotnicy żydowscy w sile szacowanej na 2000 stawali się ochoczo i z muzyką. Sformowano też żydowski oddział warszawskiej milicji.

Ponieważ Żydzi pozbawieni byli prawa swobodnego zamieszkiwania w Warszawie, jak tylko za specjalną opłatą, Kościuszko pisał w tej sprawie do burmistrza stolicy: „*Dziś, gdy ojczyzna zarówno pokazuje się być matką, gdy wszystkim jednakoż udzielać powinna sprawiedliwość, nie przystoi [...] by klasa mieszkańców równie z drugimi pożyteczna, równie nawet z drugimi do obrony publicznej przykładać się chciała od względów rządu oddałona być miała*”.

Pułk lekkokonnej jazdy Berka Joselewicza

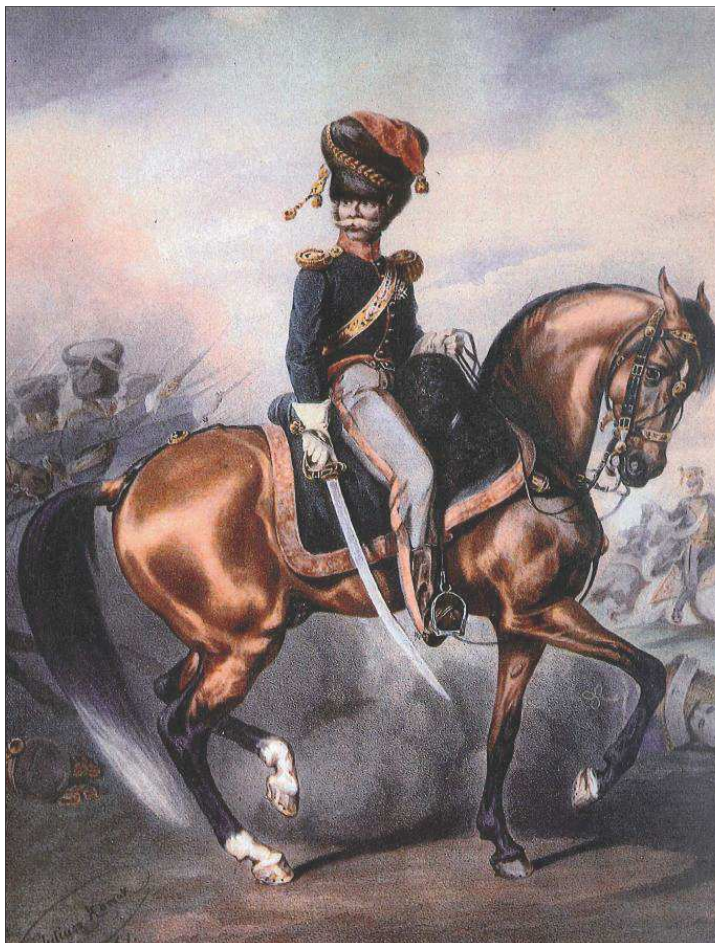
W armii powstańczej Kościuszki, obok chłopów, mieszczan, szlachty, tatarów litewskich, byli także Żydzi. Wzorem patriotyzmu może być Józef Kuplaur

z Lucyny koło Witebska, weteran kampanii 1792 r., teraz w insurekcji ranny pod Szezekocinami, a później zobaczymy go w Legionach. Obliczono, że w niektórych oddziałach było do 20 proc. Żydów. A trzeba też zauważyć dostawę rzemiosła, aprocwizację i pieniądze.

Powstał wreszcie – co jest ewenementem – samodzielny żydowski pułk lekkokonnej jazdy Berka Joselewicza. Berek Joselewicz z Kretynki koło Połagi na Litwie, jeździł w interesach do Francji i Belgii, poznał języki, zetknął się z ruchem zachodnioeuropejskiego żydowskiego oświecenia, później zamieszkał na Pradze, gdzie trudnił się handlem końmi. Akces do powstania kościuszkowskiego zgłosił już 19 kwietnia i służył w milicji warszawskiej. Miał wtedy około 30 lat. To on, wraz z drugim członkiem milicji Józefem Aronowiczem w początkach września proponował Kościuszcze utworzenie z ochotników żydowskich regimentu konnego.

Z własnej woli życie w ofercie niosą

17 września w *Uwiadomieniu o formującym się pułku starozakonnym* ogłoszonym w „Gazecie Rządowej” nr 78 Kościuszko pisał: „*Nic bardziej przekonane nie może najodleglejszych narodów o świętości sprawy naszej i sprawiedliwości rewolucji teźniejszej jak to, że oddzielenie od nas religią i zwyczajami ludzkie, dla poparcia powstania naszego, z własnej woli życie w ofercie niosą [...] Nie masz mieszkanca na ziemi Polskiej, który by w powstaniu narodu, wolności i uszczęśliwienie swej upatrując, wszelkimi siłami do niego przykładać się nie starał. Temi pobudkami przejęci Berek Joselewicz i Józef Aronowicz, starozakonni, pamiętni na ziemię, w której się urodzili, pamiętni, że z oswobodzenia jej wraz z drugimi wszystkie korzyści czerpać z niej będą, przedłożyli mi żądanie i ochotę swa formowania pułku starozakonnego*



Juliusz Kossak, Portret pułkownika Berka Joselewicza na koniu. Akwarela 1861 r.

lekkiej jazdy. Pochwaliliście ich gorliwość, dając im pozwolenie werbowania rzeźniczego korpusu, opatrywania go we wszystkie wojenne uzbrojenia i potrzeby, aby jak najrychlej pod żóld Rzeczypospolitej przejść mogli i jak najlepiej nieprzyjaciela walczyli”.

Naczelnik mianował Berka pułkownikiem i kazał mu z Wydziału Skarbu wypłacić 3000 złp na pierwsze wydatki związane z przeprowadzeniem rekrutacji. Zaś Berek Joselewicz w gorliwej Odezwie... do współbraci, dnia 1 października, ogłoszonej w „Gazecie Rządowej” nr 92 pisał: „Słuchajcież dzieci plemienia Izraelitów! [...] kto chce pomóc walczącym za ojczyznę, co my wszyscy ludzie powinni, to teraz przyszedł czas siły nasze na tołożyć. Tak jest, wierni moi bracia! Wzbudza was do tego miłość waszej ojczyzny. [...] Łatwo nam teraz to przychodzi gdy opiekun nasz, naczelnik Tadeusz Kościuszko, zaiste posłaniec Wiecznego, Wszchemocnego będący przedsięwziął wszystkie na tołożyć starania, aby wystawić regiment żydowski. [...] więc kochani bracia [...] obudźcie się, pomóżcie odzyskać uciemiężoną dotąd

Polskę, Wierni bracia! Walczmy za ojczyznę, póki w sobie będziemy bledziemy krople krwi. [...] Kochani bracia! Obudźcie się, jak lwów i lampartów!... Nie czekajcie...”.

Jest przypuszczenie, że Naczelnik mógł oddział żydowski warszawskiej milicji przekształcić w regiment regularnej armii. Tak czy inaczej, Berka Joselewicza z jego lekkokonnymi pod Maciejowicami (10 października) nie było.

Jest natomiast faktem, że liczący ponad pięćset lekkokonnymi pułk Berka krwawił się w czasie szturmów Pragi przez Suworowa i 4 października w czasie okrutnej rzezi Pragi. Pośród kilkunastu tysięcy wymordowanych wtedy przez Moskali znaczny procent stanowili Żydzi zamieszkujący wtedy to przedmieście. Powstanie wkrótce wygasło.

Tradycja i pamięć

Berkowi z powstania udało się ująć z życiem. Schronił się w Galicji. Później zaciągnął się do Legionów Dąbrowskiego we Włoszech. Współtworzył tu kawalerię. Był w kontakcie korespondencyjnym z Kościuszką.

Walczył we Włoszech a później pod gen. Książewiczem w Niemczech i Austrii. Po pokonaniu w Tyłży (1807 r.) służył w wojsku Księżstwa Warszawskiego, jako dowódca szwadronu kawalerii. Zginął w czasie wojny Księstwa Warszawskiego z Austriakami 5 maja 1809 r. pod Kockiem. Był kawalerem Virtuti Militari i Legii Honorowej. Henryk Pillał (1832–1894) w swym obrazie z 1867 r. wyobraził scenę bohaterskiej śmierci Berka Joselewicza.

Ale wracając do insurekcji – słyhać czasem, że ludność starozakonna wolała wspierać Rosjan niż insurekcję. Niektórzy oficerowie rosyjscy informowali carycę o przypadkach takiej kolaboracji. Znany jest przypadek uwięzienia w czasie oblężenia Warszawy kilku Żydów posądzonych o szpiegostwo.

Po zbadaniu sprawy przez sąd wojskowy winnym uznano jednego. Jeśli więc nawet z powodu ludzkiej ułomności, lęku – zdarzały się przypadki pozwalające sądzić, że stanowisko wobec insurekcji nie było to jednolite, to nie da się zaprzeczyć czynnego udziału ludności żydowskiej w tym powstaniu. Nie przypadkiem zarówno

w święcącej w XIX/XX w. swe triumfy sztuce Władysława Ludwika Anczyca *Kościuszkę pod Raclawicami*, jak i w wielkim płótnie Jana Matejki *Kościuszkę pod Raclawicami* – widzimy Żyda.

Gdy jesienią 1817 r. dotarła z Solury do Polski wieść o zgonie „ostatniego obrońcy ojczyzny” Kościuszki, modlono się za niego również w synagogach w dawnej Litwie i Koronie. W Wilnie ułożono elegię żalobną za duszę Kościuszki, która odczytano w tamtejszej synagodze podczas nabożeństwa. Gdy zaś po wawelskim pochówku Kościuszki postanowiono wnieść mu nad Krakowem ogromną symboliczną mogiłę za pomnik, gdy więc 16 października 1820 r. przystąpiono do spania Kopca Kościuszki, to równocześnie, ten sam rabin Lewi, który w pierwszych chwilach insurekcji przyjmował Naczelnika w starej synagodze na Kazimierzu – teraz w tym samym miejscu zwołał swą gminę, odprawił nabożeństwo za Kościuszkę i wygłosił piękną mowę na jego cześć.

Oto jej fragmenty: „*Szanowni Bracia! [...] Uroczystość dnia dzisiejszego [rozpoczęcia spamiętania Mogiły za pomnik dla Kościuszki], do której uświetnienia mamy zaszczyt być przypuszczonymi, przypomnieć naszym sercom powinna, drogim i szlachetnym przymioty oraz cnoty bohaterskie sławnego i nieśmiertelnego TADEUSZA KOŚCIUSZKI męża wielkiego, którego skromnie wieńczyły laury za wielkim oceanem zbierane, męża, którego sercem [...] jedynie całość ojczyzny i miłość współrodaków władają; przypomnieć również nam powinna [ta uroczystość] święty obowiązek damia cieniowi jego dowodów naszego uczucia. [...] Byliśmy ocznymi świadkami początku puszczęnia się jego w ten wielki zawód, widzieliśmy pierwsze obroty pełne odwagi i męstwa, lekaliśmy się niebezpieczeństwem, na które narażał się, oplakiwaliśmy na ostatku jego los. Najprzyjemniejszy więc teraz oczom naszym sprawić powinni widok, pomnik, który w dniu dzisiejszym na wiecznie stawy jego założonym być ma, co nas szczególnie przekonywa, iż cnota, chociaż na moment od przemocy przyciemiona, blasku swego nie traci i że żadna na świecie siła tamować nie może zajaśnienia [...] jej promieni”.*

W latach 1820–1823, Żydzi indywidualnie bądź czasem kahały lub gminy zanosili ofiary pieniężne na budowę Kopca Kościuszki

Inie inaczej, jak to tu przedstawiono, było w kolejnych powstaniach narodowych w ciągu XIX wieku i w Legionach Piłsudskiego, gdzie również miała udział ludność żydowska.

Mieczysław Rokosz

KALENDARIUM

● 22 LISTOPADA – KOPIEC KOŚCIUSZKI POMNIKIEM HISTORII

22 listopada Prezydent Rzeczypospolitej Andrzej Duda wydał rozporządzenie, z mocy którego KOPIEC KOŚCIUSZKI w KRAKOWIE wraz z otoczeniem został uznany za POMNIK HISTORII. Rozporządzenie z rąk Pana Prezydenta w Warszawie odebrał 23 listopada Mieczysław Rokosz, prezes Komitetu Kopca Kościuszki.

● W Galerii Malarstwa Polskiego XIX wieku w Sukiennicach, w ramach cyklu FENOMEN KOŚCIUSZKI, odbędą się następujące wykłady:

● 7 GRUDNIA, GODZ. 18

Michał Niezabitowski, dyrektor Muzeum Historycznego Miasta Krakowa, wygłosi wykład „CZY KOŚCIUSZKO DA SIĘ ZAMKNAĆ W MUZEUM?”.

● 4 STYCZNIA 2018 R., GODZ. 18

„TADEUSZ KOŚCIUSZKO BOHATER ARTYSTYCZNYCH WIZJI” – będzie to opowieść kustosz Marty Kłak-Ambrożkiewicz z Muzeum Domu Jana Matejki.

● 1 LUTEGO, GODZ. 18

Prof. Mieczysław Rokosz, prezes Komitetu Kopca Kościuszki, na zamknięcie cyklu wygłosi wykład: „FENOMEN KOŚCIUSZKI”.

● ROZWAŻNY I ROMANTYCZNY

Do 17 grudnia w MUZEUM HISTORYCZNYM MIASTA KRAKOWA w Pałacu Krzysztofory (Rynek Główny 35) można zwiedzać wystawę: „ROZWAŻNY I ROMANTYCZNY” w 200. rocznicę śmierci Tadeusza Kościuszki. Wystawa czynna jest do 17 grudnia, od środy do niedzieli w godz. 10-17.30.

● DWIE PAMIĄTKOWE MONETY KOŚCIUSZKOWSKIE

Z inicjatywy Komitetu Kopca Kościuszki w Krakowie Narodowy Bank Polski wyemitował dwie monety upamiętniające Rok Kościuszki z okazji 200. rocznicy jego śmierci: srebrną o nominale 10 zł i złotą o nominale 100 zł. Awers monety srebrnej wyobraża grupę Kosynierów z bronią i sztandarami, rewers zaś jest odwzorowaniem popiersia Kościuszki z wybitego w Paryżu w 1818 r. medalu, którego autorem był Francois Augustin Caunois, a wykonał go Pierre A. Durand. Medal został wybity w serii sławnych mężów, w której upamiętniono też Woltera, Napoleona, Lafayette’a i ks. Józefa Poniatowskiego. Nasza moneta ma głęboki relief przez co imituje medal.

Moneta złota na awersie wyobraża Kopiec Kościuszki w Krakowie i krzyż Virtuti Militari, na rewersie zaś odwzorowano portret generała Kościuszki według znanego sztuchm Antoniego Oleszczyńskiego z 1829 roku. Konsultantem monet był Mieczysław Rokosz, prezes Komitetu Kopca Kościuszki. Moneta prócz funkcji ekonomicznej, jako pamiątka, zawsze spełniała również doniosłą funkcję społeczną-propagandową. Stempel menniczny zawsze nie się określił treść ideową. Niestety, obydwie monety kościuszkowskie są niskonakładowymi emisjami kolekcjonerskimi, co znacznie ogranicza ich ideowe oddziaływanie społeczne.

● PAMIĄTKOWY MEDAL

Staraniem Komitetu Kopca Kościuszki w Krakowie profesor Czesław Dźwigaj, członek Komitetu, zaprojektował i zadbał o wybitcie pięknego medalu upamiętniającego 200. rocznicę śmierci Tadeusza Kościuszki. Medal o średnicy 6 cm, którego awers i rewers reprodukuje, wykonany w brązie, posrebrzany, został wybity w nakładzie 100 numerowanych egzemplarzy.

